IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 110)
z dnia 14 września 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 110)

14 września 2022 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Kuchcińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o wypowiedzeniu Porozumienia między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Ludową Republiką Angoli o przyjaźni i współpracy, podpisanego w Luandzie dnia 4 grudnia 1978 r. (druk nr 2431);

– zaopiniowanie kandydata na stanowisko ambasadora RP – pana Dariusza Pawłosia.

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Szynkowski vel Sęk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, **Dariusz Pawłoś** kandydat na stanowisko ambasadora RP w Republice Federalnej Niemiec oraz **Jan Malicki** stały doradca Komisji Spraw Zagranicznych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marta Artymińska**, **Marcin Chorzewski** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Miller** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych. Witam państwa posłów. Witam pana Szymona Szynkowskiego vel Sęka, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz kandydata na ambasadora pana Dariusza Pawłosia. Witam także pozostałych gości. Otrzymali państwo porządek dzienny, na który składają się dwa punkty merytoryczne: pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o wypowiedzeniu porozumienia między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Ludową Republiką Angoli o przyjaźni i współpracy, które to porozumienie zostało podpisane w Luandzie dnia 4 grudnia 1978 r. (druk nr 2431) i zaopiniowanie kandydata na stanowiska ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej pana Dariusza Pawłosia. Ta kolejność jest nieprzypadkowa, bo z formalnego punktu widzenia musi być właśnie w taki sposób przedstawiona. Na koniec sprawy bieżące. Rozumiem, że przyjmujemy porządek dzienny.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego. Ten punkt, czyli druk nr 2431, w którym chodzi o wypowiedzenie porozumienia, został skierowane do naszej Komisji jeszcze 6 lipca bieżącego roku. Pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę oraz pytania państwa posłów.

Proszę pana ministra o krótkie przedstawienie tego projektu ustawy.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję serdecznie, panie przewodniczący. Szanowni państwo posłowie, porozumienie między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Ludową Republiką Angoli o przyjaźni i współpracy podpisane 4 grudnia 1978 r. pomimo statusu umowy obowiązującej nie jest faktycznie wykonywane. Niektóre jego postanowienia budzą poważne wątpliwości co do zgodności z konstytucją i tym samym budzą wątpliwości co do zasadności utrzymywania porozumienia w polskim porządku prawnym.

Szczególną wątpliwość budzą fragmenty preambuły porozumienia takie jak „mając na uwadze dalsze utrwalanie stosunków w oparciu o zasady marksizmu, leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu” albo „przeświadczony, że jedność działania między krajami wspólnoty socjalistycznej”. Ponadto należy mieć na uwadze, że Rzeczpospolita Polska

jest obecnie związana 22 umowami międzynarodowymi o przyjaźni i współpracy, a porozumienie jest jedyną obowiązującą obecnie umową międzynarodową dotyczącą przyjaźni i współpracy, która została zawarta jeszcze w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dodatkowo wspomnieć należy, że po wejściu w życie w konstytucji z 1997 r. art. 241 zobowiązał Radę Ministrów, aby w ciągu 2 lat od wejścia w życie konstytucji przedstawiła Sejmowi wykaz umów międzynarodowych zawierających postanowienia niezgodne z konstytucją. Powyższy wykaz Rada Ministrów wskazała w uchwale z dnia 14 września 1999 roku i zawierał on tylko 5 umów dwustronnych zawartych przez Polskę latach 1970–1987, które z powodu niezgodności z konstytucją utraciły moc obowiązującą w dniu jej wejścia w życie. Umowy te wskazano w oświadczeniu rządowym z dnia 30 maja 2001 r. o utracie mocy obowiązującej niektórych umów międzynarodowych. Przedmiotowy wykaz nie zawierał porozumienia, ale wynikało to najprawdopodobniej z faktu jego pominięcia przy przygotowywaniu uchwały Rady Ministrów na skutek ewidentnego przeoczenia.

Wypowiedzenie porozumienia nie pogorszy naszych relacji z Angolą. Porozumienie obowiązywało 20 lat. Weszło w życie w 1984 r. Podlega przedłużeniu na kolejne pięcioletnie okresy, chyba że zostanie wypowiedziane na rok przed końcem okresu. Obecnie porozumienie jest w kolejnym okresie przedłużenia, które zaczęło się w kwietniu 2019 r. i zakończy się w kwietniu 2024 r., a więc jego wypowiedzenie i notyfikowanie po stronie angolskiej musi nastąpić przed dniem 11 kwietnia 2023 r., dzięki czemu utraci moc w 2024 r.

Z uwagi na powyższe wnoszę o wyrażenie przez Sejm zgody na wypowiedzenie porozumienia pomiędzy Polską Rzecząpospolitą Ludową a Ludową Republiką Angoli o przyjaźni i współpracy podpisanego w Luandzie w grudniu 1978 r.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu ministrowi.

Wydaje się rzecz oczywista, proszę państwa, ale otwieram dyskusję. Pan poseł Krystian Kamiński. Proszę bardzo.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Wysoka Komisjo, panie ministrze, trochę dziwne dziwnie się czuję, jak słyszę z pana ust albo mogę przeczytać, że ta umowa nadal obowiązuje na skutek przeoczenia. Chciałoby się aż powiedzieć, że trochę macie bałagan w tym archeo i to trzeba chyba trochę przewietrzyć, żeby się nie okazało, że mamy tam jeszcze inne ciekawe umowy.

Rozumiem, że ta umowa musi zostać rozwiązana, bo nie spełnia już obecnych wymogów, ale ostatnia wizyta prezydenta w Afryce – Wybrzeże Kości Słoniowej, Senegal, Nigeria – pokazała, że jednak przywiązujemy, mam nadzieję, jakąś wagę do Afryki. W związku z tym pytanie, czy zostanie podpisana z Angolą jakaś inna umowa, która by to kompensowała.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa posłów lub z zaproszonych gości chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo, pan poseł Władysław Teofil Bartoszewski.

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski (KP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. To jest sprawa dość kuriozalna. Tutaj muszę podtrzymać zdanie mojego kolegi posła, bo jednak przeoczyć taką umowę w MSZ czy w KPRM to jest dość ciekawe.

Jeśli chodzi o meritum, to oczywiście umowa, która ma kuriozalne zapisy w swoim tekście na temat walki z imperializmem, kolonializmem, siłą imperializmu i likwidacji kolonializmu, a została podpisana w momencie, kiedy u nas był schyłkowy komunizm, a w Angoli rządziło GRU, bo miało tam sporo swoich oficerów i żołnierzy, którzy właśnie walczyli z systemem kolonialnym. To jest najwyższa pora, żeby to wykreślić.

Rzeczywiście musimy czekać jeszcze do 2024 r., żeby to przestało obowiązywać. To jest niezłe kuriozum. Apelowałbym do MSZ, żeby zarządziło przegląd wszystkich umów międzynarodowych, zwłaszcza takich dość istotnych w sensie prawnym jak ta, żeby zobaczyć, czy jeszcze jakieś takie kwiatki nam się ostały.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Jeżeli nie, to panie ministrze, czy pan mógłby odnieść się do tych pytań i uwag. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Tak, bardzo chętnie. Panie przewodniczący, bardzo dziękuję. Zgadzam się, że to jest zaniedbanie. Przy czym jest to zaniedbanie datowane od 1999 r., bo wtedy powinno to zostać ujęte w rejestrze umów, które jako niezgodne z konstytucją powinny zostać przedstawione Sejmowi i zostać rozwiązane we właściwym trybie, więc to jest zaniedbanie 23-letnie, które my nadrabiamy. Proszę więc o wyrozumiałość dla urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, którzy w końcu jednak dotarli, akurat w ostatnim czasie, do tego, że porozumienie takie obowiązuje. Choć jak wskazałem, nie jest w praktyczne wykonywane, w związku z tym też z tego, jak sądzę, wynikało jego przeoczenie, ponieważ żadna ze stron się na nie powoływała, a samo porozumienie nie było wykonywane.

Nie zmienia to faktu, że uwaga jest trafna. Przekażę oczywiście tę refleksję naszemu Departamentowi Prawno-Traktatowemu, żeby dokonał przeglądu co do kwestii, czy podobne porozumienia jeszcze w jakichś innych przypadkach nie obowiązują i nie powinny zostać wypowiedziane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę państwa, myślę, że możemy uznać, że wyczerpaliśmy dyskusję w tej pierwszej części. Zamykam dyskusję i wnioskuję, abyśmy przeszli niezwłocznie do rozpatrzenia projektu ustawy. Sprzeciwu nie słyszę. W związku z tym standardowo może rozpatrzmy po kolei.

Najpierw tytuł ustawy. Czy do tytułu projektu ustawy są uwagi? Nie widzę. Rozumiem, że w takim razie Komisja przyjmuje tytuł ustawy.

Czy do art. 1 są uwagi? Nie widzę. Możemy uznać art. 1 za rozpatrzony przez Komisję.

Czy do art. 2 są uwagi? Też nie widzę i także rozumiem, że Komisja rozpatrzyła art. 2.

W związku z tym możemy powiedzieć, że Komisja przyjęła sprawozdanie.

Zostaje nam tylko wybór posła sprawozdawcy. Czy jest zgłoszenie ze strony państwa posłów kandydatury posła sprawozdawcy? Proszę bardzo.

Proszę państwa, to może pan poseł Władysław Teofil Bartoszewski zgodziłby się być posłem sprawozdawcą. Zna temat, jak widać.

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski (KP):

Panie przewodniczący, mogę się wypowiedzieć trochę w czasie sprawozdania na temat działalności służb specjalnych związku sowieckiego na tym terenie, bo był to taki dość interesujący okres w Afryce.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Oczywiście w kontekście…

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski (KP):

W kontekście tego, że jest pora, żeby to wymówić. Tak.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Chyba że ktoś z państwa chciałby jeszcze zgłosić się bądź zgłosić inną osobę? Jeżeli nie, to w takim razie pytam, czy jest akceptacja. Nie widzę sprzeciwu. Dobrze. Wybraliśmy posła sprawozdawcę.

W takim razie wyczerpaliśmy ten punkt i przystępujemy do rozpatrzenia drugiego punktu porządku dziennego.

Proszę państwa, Komisja Spraw Zagranicznych opiniuje kandydatów na ambasadorów. Posiedzenie ma charakter jawny. Przypominam, że zapis posiedzenia jest dostępny na stronie internetowej Komisji, a w Internecie dostępna jest też transmisja wideo z naszego posiedzenia. W tym momencie będziemy rozmawiać z kandydatem na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Federal-

nej Niemiec panem Dariuszem Pawłosiem. Poproszę pana ministra Szymona Szynkowskiego vel Sęka o przedstawienie osoby kandydata.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowne panie posłanki, panowie posłowie, chciałbym zarekomendować Wysokiej Komisji kandydaturę pana Dariusza Pawłosia na stanowisko ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Federalnej Niemiec. Pan Dariusz Pawłoś jest germanistą, dyplomatą, absolwentem filologii germańskiej na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Studiował też podyplomowo nauki polityczne na Uniwersytecie Warszawskim. Obecnie pełni funkcję dyrektora zarządzającego Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży, gdzie w dwuosobowym polsko-niemieckim zarządzie tej organizacji zasiadł obok niemieckiego dyrektora Stephana Erba.

Do marca tego roku, czyli do objęcia tej funkcji, przez wcześniejsze pięć lat był pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych; od października 2021 r. na stanowisku zastępcy dyrektora Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej – departamentu, który mam zaszczyt osobiście nadzorować. W latach 2017–2021 był rzecznikiem prasowym ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie i kierownikiem referatu do spraw komunikacji i dyplomacji publicznej. Wcześniej przez ponad 20 lat działał w fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie", którą od 2008 do 2017 r. kierował jako przewodniczący zarządu fundacji. W historii tej fundacji był najdłużej urzędującym prezesem zarządu. Przez cały okres pracy i kierowania fundacją pozostał w kontakcie z MSZ. W 2007 r. był kierownikiem biura przedstawiciela ministra spraw zagranicznych do spraw współpracy polsko-niemieckiej. Przez kilka kadencji był również przedstawicielem rządu w międzynarodowym kuratorium fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość".

Z ważniejszych działań, osiągnięć pana Dariusza Pawłosia w czasie pracy w fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie" należy wymienić udział w międzynarodowych negocjacjach z przedstawicielami rządu RFN, niemieckimi przedsiębiorstwami i fundacją federalną „Pamięć Odpowiedzialność Przyszłość" na temat wypłat świadczeń dla obywateli polskich za pracę niewolniczą i przymusową na rzecz III Rzeszy oraz realizację wypłat podobnych świadczeń z austriackiego funduszu „Pojednania, Pokoju i Współpracy" oraz z Funduszu Szwajcarskiego na rzecz Potrzebujących Ofiar Holokaustu, a także nadzór nad realizacją programu dokumentacyjnego Instytutu Pamięci Narodowej oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką" oraz zakończoną sukcesem realizację międzynarodowego projektu utworzenia nowego muzeum miejsca pamięci na terenie byłego niemieckiego obozu zagłady w Sobiborze.

Dariusz Pawłoś chętnie pracuje z młodzieżą. Prowadził między innymi cykliczne wykłady dla studentów z zagranicy w ramach szkoły letniej Uniwersytetu Warszawskiego oraz warsztaty w Seulu dla Northeast Asian History Foundation. Oczywiście czynnie posługuje się językiem niemieckim, a także angielskim i rosyjskim.

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, panowie posłowie, biorąc pod uwagę predyspozycje, kandydata pragnę zarekomendować pana Dariusza Pawłosia na stanowisko ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Federalnej Niemiec – biorąc pod uwagę jego bardzo dobre przygotowanie merytoryczne, a także kompetencje w zakresie dyplomacji publicznej, czyli oddziaływanie na opinię publiczną państw poza granicami kraju. Tę kompetencję miałem okazję poznać osobiście jako wiceminister nadzorujący pracę Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej, w którym zastępcą dyrektora był pan Dariusz Pawłoś. Ten okres współpracy wspominam jako aktywne działanie w zakresie dyplomacji publicznej dzięki kompetencjom posiadanym przez kandydata. Jestem przekonany, że tej kompetencji na tym stanowisku w Berlinie – także poza wszystkimi innymi wymienionymi – bardzo potrzebujemy. Serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Teraz poprosiłbym pana kandydata na ambasadora o zaprezentowanie swojej koncepcji pracy na placówce.

Kandydat na ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Federalnej Niemiec Dariusz Pawłoś:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowne panie posłanki, szanowni panowie posłowie, szanowny panie ministrze, bardzo dziękuję panu ministrowi za życzliwą prezentację mojej osoby. To dla mnie wielki zaszczyt, że mogę dziś wystąpić przed państwem jako kandydat na stanowisko ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Federalnej Niemiec. Nie przesądzając decyzji Wysokiej Komisji, chciałbym wyrazić moje głębokie przekonanie, że dzisiejsza dyskusja po moim wystąpieniu będzie dla mnie źródłem dalszych inspiracji w mojej dalszej działalności na rzecz budowania dobrych relacji polsko-niemieckich, gdyż w przeszłości miałem zaszczyt i okazję blisko współpracować z wieloma członkami Wysokiej Komisji i bardzo sobie cenię państwa doświadczenie i poglądy na sprawy polsko-niemieckie.

Staję przed państwem, jak mówiła współczesna poetka, „pokornie, ale z ogniem w głowie", świadomy wielkiej odpowiedzialności i ogromnych wyzwań, które staną przede mną, jeśli uzyskam poparcie Wysokiej Komisji oraz podpis pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Zapewniam jednak państwa, że jestem gotowy, aby podjąć to wyzwanie.

Moje dzisiejsze wystąpienie chciałbym rozpocząć od przypomnienia pewnego ważnego historycznego wydarzenia. Otóż dokładnie 50 lat temu – 14 września 1972 r. – Polska nawiązała stosunki dyplomatyczne z Republiką Federalną Niemiec. Stało się to możliwe po zawarciu układu w 1970 r. między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków. Oczywiście to nie ten historyczny akt wyznacza obecnie kierunki i obszary intensywnych relacji polsko-niemieckich, lecz Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między rzecząpospolitą a Republiką Federalną Niemiec podpisany 31 lat temu, czyli 17 czerwca 1991 r. w Bonn, który stworzył dobre podstawy bliskich i wszechstronnych stosunków polsko-niemieckich. Sprawy uregulowane w tym traktacie pozwoliły nie tylko na rozwijanie bliskiej współpracy Polski z Niemcami, ale też na integrację Polski ze światem zachodnim i strukturami euroatlantyckimi oraz Unią Europejską.

Traktat tworzy podstawy dla rozwoju relacji dwustronnych polsko-niemieckich w wielu wymiarach i na różnych płaszczyznach. Przypomnę, że obszarów współpracy i form kontaktów ze stroną niemiecką jest bardzo dużo, począwszy od spotkań prezydentów, szefów rządów poprzez spotkania ministrów, konsultacje rządowe, które powinny odbywać się regularnie i na przemian w Polsce i w Niemczech po kontakty wyspecjalizowanych instytucji zajmujących się współpracą polsko-niemiecką. Pragnę podkreślić, że rozwijana jest również współpraca międzyparlamentarna. Funkcjonuje polsko-niemiecka grupa parlamentarna, relacjom towarzyszą partnerstwa województw z landami niemieckimi, partnerstwa miast oraz współpraca w ramach euroregionów i Partnerstwa-Odry. Dobrze rozwija się współpraca transgraniczna, która służy umacnianiu dobrego sąsiedztwa.

Nie możemy jednak popadać w euforię. Z dzisiejszej perspektywy widać wyraźnie, że wypracowana z dużym trudem umowa nie jest w pełni satysfakcjonująca, nie mówiąc już o tym, że niektóre jej punkty nie zostały jeszcze zrealizowane lub są zrealizowane zbyt wolno, co stanowi wyzwanie dla polskiej dyplomacji w relacjach z Niemcami i wyznacza wiele zadań dla przyszłego ambasadora RP w Republice Federalnej Niemiec. Właśnie dlatego dokonując bilansu pięćdziesięciolecia relacji polsko-niemieckich na poniedziałkowej konferencji w Instytucie Zachodnim w Poznaniu z okazji jubileuszu nawiązania przez Polskę i Niemcy stosunków dyplomatycznych, pan minister Szymon Szynkowski vel Sęk wskazał, że Polska oczekuje od Niemiec pilnego rozwiązania jeszcze wielu zaległych kwestii zgodnie z literą i duchem Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy.

Szanowna Komisjo, rozpocząłem moje wystąpienie od nakreślenia Wysokiej Komisji historycznego rysu najnowszych relacji polsko-niemieckich. Zapewniam jednak, że moje działania będą służyć przyszłości partnerskich relacji dwustronnych i tworzeniu przyjaznego otoczenia dla realizacji celów polskiej polityki zagranicznej. Jeśli państwo pozwolą, chciałbym teraz przedstawić państwu główne zadania, jakie stawiam przed sobą jako przyszły szef ambasady RP w Berlinie.

Lista zadań i tematów, którymi musi zająć się przyszły szef naszej placówki w Niemczech, jest oczywiście bardzo długa i moglibyśmy ją omawiać do jutra, dlatego proszę pozwolić mi, szanowne panie posłanki i szanowni panowie posłowie, wymienić tylko najważniejsze, a później rozwinąć pewne wątki i obszary tematyczne.

Pierwszy najważniejszy obszar dotyczy oczywiście relacji dwustronnych z zakresu polityki i gospodarki, bardzo dotkniętej ostatnio skutkami pandemii COVID-19 i kryzysem energetycznym oraz wojną w Ukrainie, a dalej ochrony środowiska i klimatu, polityki bezpieczeństwa oraz polityki europejskiej i transatlantyckiej. Drugi obszar, który będzie stanowił od samego początku duży segment mojego zaangażowania, dotyczy szeroko pojętej polityki historycznej i kultury pamięci. Do tego obszaru należą również kwestie reparacji wojennych i odszkodowań z tytułu niemieckich prześladowań obywateli polskich w czasie II wojny światowej, a także ochrona miejsc pamięci i polskich grobów wojennych w Niemczech. Bardzo ważny obszar dotyczy także wspierania Polonii i Polaków w Niemczech w ich działalności społecznej, a także związanych z odzyskiwaniem mienia utraconego w czasie dyktatury nazistowskiej i bardzo ważnego tematu nauczania języka polskiego w Niemczech. Kolejny, czwarty obszar niestety często niedoceniany, a nawet zaniedbywany to dyplomacja publiczna i kulturalna na rzecz kształtowania pozytywnego obrazu Polski w niemieckim społeczeństwie i przestrzeni medialnej w Niemczech. Last but not least to budowa naszej siedziby ambasady RP w Berlinie i tutaj chciałbym przedstawić Wysokiej Komisji stan obecnej inwestycji oraz plany otwarcia nowej ambasady i jej przyszłego funkcjonowania.

Teraz jeżeli państwo pozwolą rozwinę te tematy w takie troszeczkę większe bloki. Gdy będę mówił zbyt długo, proszę o sugestię, to będę starał się skracać, ale nasze stosunki i nasz partner zasługują według mnie na dosyć szerokie potraktowanie tych ważnych kwestii. Bliskie sąsiedztwo Polski z Niemcami, wielki potencjał gospodarczy i pozycja, jaką Republika Federalna Niemiec zajmuje w polityce Europejskiej, a nawet światowej powodują, że kraj ten należy do naszych najważniejszych partnerów gospodarczych i politycznych. Polskę łączy z Niemcami gęsta sieć powiązań gospodarczych, politycznych i społecznych, nieporównywalna z żadnym innym krajem. Od 20 lat Niemcy pozostają pierwszym partnerem handlowym Polski. Wartość wymiany handlowej między Polską a Niemcami stale rośnie i w pierwszym półroczu 2022 r. wynosiła 80,92 miliarda euro. Był wzrost o ponad 13% w stosunku do tego samego okresu w 2021 r. Eksport do Niemiec…

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Przepraszam panie – może jeszcze nie ambasadorze, ale ambasadorze *in spe*, prosiłbym, żeby pan spróbował w 10 minutach przedstawić swoją koncepcję.

Kandydat na ambasadora RP w Republice Federalnej Niemiec Dariusz Pawłoś:

Tak jest, panie przewodniczący. Postaram się powiedzieć w krótkich żołnierskich słowach. Właśnie w obszarze kompleksu kwestii politycznych i gospodarczych zadaniem ambasadora jest dbanie o dialog, o intensywność kontaktów, o wspieranie polskich firm, które działają na rynku niemieckim i to zamierzam robić. Tylko wymienię kilka przykładów właśnie tych największych polskich inwestycji, które już nikogo nie dziwią, a są bardzo korzystnym i bardzo pozytywnym zjawiskiem w relacjach polsko-niemieckich.

Na rynku niemieckim z dużymi sukcesami działa Polski Koncern Naftowy Orlen, który zakupił sieć stacji benzynowych i działa tam również pod własnym szyldem, ale również pod nazwą Star. Inne polskie firmy podążają tym samym tropem i jest ich w Niemczech coraz więcej. Polskie i niemieckie regiony łączy rozbudowana, zwłaszcza w pasie przygranicznym, sieć ponad 880 partnerstw miast i samorządów lokalnych. Chciałbym zdecydowanie tego rodzaju partnerstwa wzmacniać i przyczynić się do powstawania nowych partnerstw.

Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży, organizacja, którą mam zaszczyt obecnie kierować razem z moim niemieckim kolegą Stephanem Erbem, służąca wymianie i współpracy młodych Polaków i Niemców, aby mogli się poznać i lepiej zrozumieć, dofinansowała w ciągu ostatnich 30 lat 80 tys. projektów, w których wzięło udział ponad 3 mln młodych ludzi z Polski i Niemiec. To jest dużo, proszę państwa, ale jest jeszcze wiele następnych

pokoleń, które też chcemy, aby poznawały świat. Dzięki organizacji Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży mają na to szansę. Chcę również wzmacniać kontakty społeczne młodych ludzi, aby mogli uczyć się języków i wzmacniać swoje kompetencje.

Maksymalnie skracając ten temat, proszę państwa, wiemy doskonale, że wielkim wyzwaniem obecnie jest wojna w Ukrainie, dlatego jednym z moich najpilniejszych i najważniejszych zadań związanych z aktualną sytuacją geopolityczną będzie ukazywanie Niemcom globalnych konsekwencji wynikających z rosyjskiej agresji na Ukrainę oraz poszukiwanie i wspieranie wszelkich starań, które zmuszają Rosję do zaprzestania agresji i ludobójczych działań oraz zabieganie o solidarną, czyli wspólną pomoc dla walczącej Ukrainy i dla powojennej Ukrainy w odbudowie państwa ze zniszczeń wojennych oraz tworzeniu demokratycznych struktur.

Chciałbym teraz krótko o polityce historycznej. Bardzo ważnym i niezwykle aktualnym obszarem działania polskiej dyplomacji w Niemczech pozostaje polityka historyczna i kultura pamięci. Zapewne państwo pamiętają, że ostatnio pojawiło się w Niemczech wiele inicjatyw, które krótko nazywaliśmy po niemiecku Polen Denkmal. Rzeczywiście ta inicjatywa rozwija się. Niemiecki Bundestag, uchwalając uchwałę o powstaniu miejsca pamięci i spotkań z Polską, wezwał rząd federalny do realizacji tej uchwały. Jako przyszły ambasador chciałbym bardzo przyglądać się realizacji tej uchwały i zachęcam również panie posłanki i panów posłów do śledzenia tej inicjatywy. Może ona przyczynić się również do lepszego zrozumienia polskiej narracji historycznej w Niemczech.

Chciałbym również jako były szef fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie" przyczynić się do rozwoju programu dokumentacyjnego „Polskie miejsca pamięci i groby wojenne w Niemczech". Jest to projekt dokumentacyjny realizowany właśnie przez fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie" w ramach programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Miejsca pamięci narodowej za granicą", którego celem jest inwentaryzacja i ochrona polskich miejsc pamięci i grobów wojennych Niemczech. Zapewne państwo zdają sobie sprawę, że po Polsce to właśnie ziemia niemiecka jest największym cmentarzem polskich ofiar z okresu II wojny światowej. Wiele polskich grobów znika w Niemczech i trzeba je odkrywać, porządkować i uchronić od zapomnienia. To również będzie moim celem.

Chciałbym też wskazać na opublikowany 1 września raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w latach 1939–1945 przygotowany przez działający w VIII kadencji Sejmu Parlamentarny zespół do spraw oszacowania wysokości odszkodowań należnych Polsce od Niemiec za szkody wyrządzone w trakcie II wojny światowej pod kierownictwem pana posła Arkadiusza Mularczyka i przypomnieć stronie niemieckiej, że Polska nigdy nie otrzymała od Niemiec reparacji za skutki II wojny światowej za wyniszczające niemieckie działania wojenne czy zbrodniczą niemiecką politykę okupacyjną. Polska ma bezsprzeczne moralne prawo, a nawet obowiązek badania i informowania społeczności międzynarodowej o rozmiarach zbrodni i zniszczeń wojennych, jakich dokonali Niemcy w okupowanej Polsce. Polska ma też prawo domagania się zadośćuczynienia za doznane ze strony niemieckiego państwa krzywdy i oczekuje od Niemiec, że raport obrazujący skalę strat polskich zainicjuje otwarty i merytoryczny dialog między naszymi krajami, który doprowadzi do rozstrzygnięcia kwestii reparacji wojennych. W tym kontekście ambasada RP w Berlinie wraz z innymi polskimi placówkami i instytucjami działającymi w Niemczech powinna zaangażować się w kampanię informacyjną o polskich stratach wojennych, która realizowana jest pod hasłem „Bez przedawnienia". Jako ambasador chcę jak najbardziej włączyć się w tę kampanię i ją nadzorować.

Ważnym aspektem i absolutnym priorytetem w mojej przyszłej misji w Berlinie będzie współpraca z Polonią i Polakami. Nasi rodacy stanowią po obywatelach Turcji drugą największą grupą narodowościową w RFN. Oficjalne dane niemieckie wskazują, że na terytorium kraju zamieszkuje obecnie około 870 tys. obywateli polskich, przy czym – i należy to podkreślić – niemieckie dane nie obejmują osób z podwójnym obywatelstwem, których liczbę polskie służby konsularne oceniają na około 600 tys., dodając do tego osoby, które z różnych względów, w tym również z uwagi na presję lokalnej społeczności, zrezygnowały z obywatelstwa polskiego, ale wcale nie porzuciły związków

z Polską, oraz tych, którzy na nowo odkrywają polskie korzenie i dumę ze swojego pochodzenia. Łączną liczbę osób związanych z Polską możemy oszacować na około 2 miliony. Te środowiska należy bezwzględnie wspierać, utrzymywać z nimi kontakt i łączyć ich z ojczyzną. W tym kontekście chciałem bardzo serdecznie podziękować panom posłom i posłankom za to, że wzięli udział w obchodach jubileuszu stulecia powstania Związku Polaków w Niemczech. Ta uroczystość odbyła się 27 sierpnia i wielu członków Komisji Spraw Zagranicznych naszego Sejmu wzięło w niej udział. Za to chciałbym podziękować i prosić państwa o utrzymywanie kontaktów ze wszystkimi środowiskami polonijnymi w Niemczech.

Dyplomacja publiczna i kulturalna. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym teraz poruszyć, już bardzo krótko, kolejny obszar mojej przyszłej działalności, która jak wspomniałem, bywa często niedoceniana. Jest to dyplomacja publiczna i kulturalna na rzecz kształtowania pozytywnego obrazu Polski. Jak państwo wiedzą, za ten obszar działania w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odpowiada pan minister Szynkowski vel Sęk i jak skutecznie to robi, mogliście państwo zobaczyć, a nawet usłyszeć, w czasie trwania finału Konkursu Chopinowskiego, kiedy pan minister, reklamując konkurs, wykonał brawurowo walca minutowego Fryderyka Chopina i zachwycił tysiące ludzi na całym świecie. To samo chcemy zrobić w Niemczech, prezentując niemieckim odbiorcom i w niemieckiej przestrzeni medialnej wybitnych polskich artystów i twórców kultury. Wkrótce minister spraw zagranicznych ogłosi priorytety dyplomacji publicznej i kulturalnej na lata 2023–2025. Będą tam niezwykle interesujące działania. W ramach priorytetów polskiej dyplomacji publicznej i kulturalnej będziemy mogli pokazać w Niemczech Polskę zaangażowaną i inspirującą, Polskę silną swoim dziedzictwem oraz Polskę prowadzącą i wzmacniającą dialog kulturowy.

Ostatni segment. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jak państwo dobrze wiedzą, budowa ambasady, a właściwie zapowiedzi budowy nowej siedziby naszej placówki dyplomatycznej w Berlinie to proces, który trwał prawie trzy dekady. Przedsięwzięcie to nie przysporzyło nam w ostatnich dziesięcioleciach chluby, a wręcz przeciwnie – stało się obiektem drwin i powtarzania stereotypów typu *polnische Wirtschaft*. Jednak dzięki mądrej i odważnej decyzji pana premiera Mateusza Morawieckiego, sprawującego wówczas również funkcję Ministra Finansów, do której przekonał go nasz były ambasador w Republice Federalnej Niemiec profesor Andrzej Przyłębski, udało się w końcu przełamać fatum ciążące nad tą budową, zgromadzić odpowiednie środki finansowe, rozpisać przetarg, wybrać generalnego wykonawcę i rozpocząć wreszcie prace budowlane. Generalnym wykonawcą robót budowlanych projektu zostało przedsiębiorstwo Strabag spółka z o.o. z siedzibą w Pruszkowie.

Już ostatnie zdanie. Kiedy skończymy tę inwestycję? W następnym roku. Przygotowałem tutaj kilka zdjęć, może będzie okazja obejrzeć. Budujemy właśnie ostatnie piętro. Mam głęboką nadzieję, graniczącą niemal z pewnością, że menadżerski nadzór nad tą inwestycją pana ministra Szynkowskiego vel Sęka oraz operacyjny ze strony pani dyrektor Henryki Mościckiej-Dendys są gwarancją sukcesu tej inwestycji i że zostanie ona ukończona zgodnie z planem i otwarta w przyszłym roku, a na uroczystość otwarcia nowej siedziby ambasady RP w Berlinie wszyscy członkowie Wysokiej Komisji będą serdecznie zaproszeni i mile oczekiwani. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu kandydatowi za bardzo ciekawą prezentację.

Otwieram dyskusję. Czterech panów posłów się zapisało do głosu, więc w pierwszej kolejności pan poseł Janusz Kowalski, następnie Krystian Kamiński. Proszę bardzo.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie marszałku, szanowny panie ministrze, nie ukrywam, że kwestia relacji polsko-niemieckich jest dla mnie niezwykle istotna. Dzisiaj decydujemy o obsadzie można powiedzieć drugiej najważniejszej placówki Rzeczypospolitej Polskiej na świecie, a więc placówki w Berlinie – po placówce w Waszyngtonie. Tym bardziej, że swoją misję, swoją służbę na tej placówce zakończył niestety pan profesor Andrzej Przyłębski, którego nie-

zwykle szanujemy i niezwykle cenimy za jego profesjonalizm i to, w jaki sposób w tych trudnych czasach ataków niemieckich polityków na Polskę sprawował swoją funkcję.

Szanowni państwo, w związku z tym, że dzisiaj jest bardzo ważny dzień, ponieważ Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wsparł polskie państwo, wsparł polski rząd w kwestii żądania domagania się od Niemiec reparacji, nie ukrywam, że moja rekomendacja jest taka, aby udzielić panu Dariuszowi Pawłosiowi, o którym za chwilę jeszcze będę osobiście mówił, mocnego, jednoznacznego wsparcia naszej komisji, również jako wielkiego kredytu zaufania do decyzji pana ministra Zbigniewa Raua i pana ministra Szymona Szynkowskiego vel Sęka, który będzie między innymi w tym obszarze, który dzisiaj był przedmiotem debaty i decyzji Sejmu w sposób profesjonalny reprezentował Polskę. To wsparcie jest dzisiaj po prostu niezwykle konieczne, co oczywiście oznacza również pewnego rodzaju zobowiązanie myślę że wszystkich sił politycznych do tego, aby pan Dariusz Pawłoś, jeżeli takie wsparcie otrzyma, w co wierzę, w sposób profesjonalny wykonywał tę misję. To jest jedno z pierwszych zadań.

Mam wszakże jeden podstawowy wniosek do pana ministra Szynkowskiego vel Sęka związany również z tą dzisiejszą decyzją, ale również związany z uroczystością, w której miałem wielki zaszczyt uczestniczyć, z udziałem pani prezes Trybunału Konstytucyjnego pani Julii Przyłębskiej 27 sierpnia, stulecie Związku Polaków w Niemczech. Szanowni państwo, mogę państwa zapewnić, bo byłem w delegacji sejmowej, między innymi z panem posłem Arkadiuszem Mularczykiem, że placówka Rzeczypospolitej Polski w Berlinie jest profesjonalnie zarządzana, znakomicie zorganizowana, ale uważam, że konstruktywnym wnioskiem byłoby zgoda co do tego – mam nadzieję w szybkim trybie – aby rozbudować personalnie placówkę o kilka, kilkanaście albo nawet kilkadziesiąt osób. Między innymi w związku z decyzją, którą podjęliśmy dzisiaj w sprawie reparacji, ponieważ kwestia reparacji, kwestia polityki historycznej, kwestia praworządności Niemców w stosunku do Polski, kwestia zwrotu majątku polskim organizacjom, kwestia nauki języka polskiego ojczystego są tak ważne, że nowy ambasador, kontynuując również dzieło poprzedniego ambasadora, w moim odczuciu, patrząc się również na skład personalny, powinien mieć jeszcze większe wsparcie. Myślę, że co do tej kwestii będzie ponadpolityczna zgoda. Mam do pana ministra taką uprzejmą rekomendację, aby tę placówkę po prostu w sposób strategiczny wzmocnić.

Jeżeli chodzi o sprawę zadań bardzo krótko. Jest rzeczywiście tak, że oprócz sprawy reparacji jest druga kwestia, czyli kwestia faktycznego uchylenia obowiązywania w Republice Federalnej Niemiec skutków tak zwanego rozporządzenia Göringa z 27 lutego 1940 r., rasistowskiego antypolskiego rozporządzenia, które zlikwidowało polskie organizacje działające na terenie państwa niemieckiego, do dnia dzisiejszego ani majątek nie został zwrócony, ani nie zostały wypłacone żadne odszkodowania polskim organizacjom. Szanowni państwo, żeby nie było żadnej wątpliwości, chodzi oczywiście o relacje na prawie niemieckim między obywatelami państwa niemieckiego narodowości polskiej a państwem niemieckim. „Praworządne Niemcy" nie zwróciły swoim obywatelom zagrabionego przez niemieckich nazistów majątków. To są kamienice w Bochum, to jest majątek Banku Słowiańskiego w Berlinie, banku robotników, kilkudziesięciu szkół itd. W tej sprawie również zgłosiliśmy – myślę, że stosowna uchwała będzie na najbliższym posiedzeniu Sejmu – aby również polski Sejm wsparł między innymi w stulecie Związku Polaków w Niemczech, utworzenia tej wielkiej organizacji to wielkie dzieło. Uprzejmie cieszę się, że pan kandydat na ambasadora tę kwestię poruszył w swoim przemówieniu.

Kolejna, trzecia rzecz to jest słuszna uwaga dotycząca traktatu polsko-niemieckiego z 1991 r. Szanowni państwo, nie ma zgody na to, żeby Niemcy, które zobowiązały się w art. 20 i 21 do przestrzegania pewnego zobowiązania, polegającego na tym, że w każdej niemieckiej szkole, gdzie byłoby na to zapotrzebowanie i chęć ze strony Polonii i mniejszości polskiej, może być prowadzona nauka języka polskiego ojczystego, żeby tego zobowiązania od 31 lat nie wypełniali. Jest rzeczywiście tak, że dokładnie 867 tys. obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z danymi polskiego MSZ, jest dzisiaj pozbawionych prawa do nauki języka polskiego jako ojczystego w niemieckich szkołach. To jest wielkie zadanie przed panem ambasadorem – wspierania Rzeczypospolitej, aby

tę nieprawość po prostu przywrócić. Nie ma na to zgody, żeby polskie dzieci, dzieci obywateli również Republiki Federalnej Niemiec narodowości polskiej miały – przepraszam, to trzeba jasno powiedzieć – gorsze standardy niż III Rzeszy, bo w III Rzeszy w 1939 r. istniało kilkadziesiąt szkół z językiem polskim ojczystym, a dzisiaj nie ma ani jednej szkoły z językiem polskim ojczystym, ponieważ Niemcy nie uznają mniejszości polskiej i organizacji polskiej. Na to absolutnie nie ma zgody. Trzeba przywrócić symetrię w tym zakresie i tu bardzo dobra decyzja pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego i pana ministra Przemysława Czarnka, aby w końcu po 30 latach III RP upomniała się o prawa dyskryminowanych, gorzej niż dzisiaj na Białorusi, Polaków w Niemczech i żeby między innymi przez utworzony, czy ma być utworzony, Instytut Kolbego finansować naukę języka polskiego w Niemczech.

Trzecia kwestia. Oczywiście szanowny panie kandydacie na ambasadora, jesteśmy na kursie absolutnie kolizyjnym z Niemcami. Nie ma żadnych dobrych relacji, żadnego dobrego sąsiedztwa, bo trzeba sobie jasno powiedzieć, że bardzo ważnym wyzwaniem są wyzwania polityczne. Dzisiaj Republika Federalna Niemiec, niemieccy politycy, Ursula von der Leyen odpowiedzialni są za to, że w sposób destrukcyjny niszczą wizerunek Polski w Unii Europejskiej. Atakują Polskę za rzekomy brak praworządności, chociaż to Niemcy mają najbardziej upolityczniony system wybierania sędziów. Tam sędziów wybierają bezpośrednio politycy. My, myśląc o naszych działaniach na rzecz dobrego wizerunku, musimy jasno i twardo powiedzieć stop niemieckiemu szkalowaniu Rzeczypospolitej Polskiej, niemieckiemu podważaniu naszej praworządności i naszej konstytucji. To też jest zadanie dla pana ambasadora. W tej sprawie ma pan nasze wielkie wsparcie i rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Kolejna rzecz, myślę, że bardzo ważna, o której mówił pan wicepremier Piotr Gliński. Kwestia boląca, związana z kwestiami dotyczącymi krzywd i zbrodni niemieckich w czasie II wojny światowej – systemowe odzyskanie skradzionych, zrabowanych polskich dzieł sztuki, które do dnia dzisiejszego są w niemieckich prywatnych domach. W tej sprawie pan premier pracuje nad systemowym rozwiązaniem tak, aby państwo polskie mogło jeszcze bardziej skutecznie te zrabowane przez Niemców polskie dzieła sztuki odzyskać.

Ostatnia kwestia dotycząca kwestii gospodarczych. Nie ma żadnej wątpliwości, że ten kurs kolizyjny obejmuje również – dzisiaj trochę przytłumione przez wojnę, za którą współodpowiadają Niemcy, realizujący od kilkunastu lat sojusz strategiczny z Rosją – pohukiwania niemieckich polityków, blokowanie polskich inwestycji. Mowa między innymi o rozbudowie Odry; przecież wszyscy pamiętamy – jeszcze kilka miesięcy pani wiceminister przyjeżdżała do resortu, jeżeli dobrze pamiętam, gospodarki i straszyła Polskę, że będzie blokowana realizacja polskiej inwestycji budowy elektrowni jądrowej. Na takie rzeczy nie możemy pozwolić. To też jest wielkie zadanie, aby w sposób bardzo twardy i profesjonalny na te wszelkiego rodzaju szantaże reagować.

Podsumowując, szanowni państwo, z wielką przyjemnością zagłosuję za kandydaturą pana Dariusza Pawłosia. Mogę potwierdzić, że Związek Polaków w Niemczech, działacze polonijni bardzo dobrze znają kandydata, ponieważ pełnił swoją funkcję rzecznika ambasady w sposób profesjonalny u boku pana profesora Andrzeja Przyłębskiego przez prawie cztery lata i mają jak najlepsze zdanie. Zachęcam wszystkich – nawet jeżeli mamy krytyczne opinie, jesteśmy z innych środowisk politycznych – do twardego dzisiaj zaufania panu ministrowi spraw zagranicznych i wsparcia kandydatury pana Dariusza Pawłosia, bo słuchają nas dzisiaj Niemcy i muszą jasno od nas usłyszeć w sprawie reparacji, w sprawie nauki języka polskiego ojczystego, w sprawie zrabowanych dzieł sztuki, w sprawie szantażów i przywrócenia praworządności. Dzisiaj się wszystko zmienia. W tej sprawie panie Dariuszu, jeżeli mogę w ten sposób powiedzieć, jeżeli pan uzyska zgodę, ma pan nasze pełne wsparcie. Uprzejmie proszę Wysoką Komisję o twarde wsparcie tej kandydatury. Dziękuję, panie marszałku.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Mam nadzieję, że długość wystąpienia i bogactwo opinii pana posła nie będzie wzorem dla innych państwa posłów. W każdym razie pan poseł Krystian Kamiński, następnie poseł Władysław Teofil Bartoszewski.

Poseł Krystian Kamiński (Konfederacja):

Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie kandydacie… Może najpierw do pana ministra jedna uwaga, bo dostajemy zawsze notki biograficzne opisujące kandydata – podejrzewam, że MSZ je przygotowuje. Pan wypowiedział się, że kandydat zna biegle język niemiecki, angielski i rosyjski, a w notce biograficznej mamy tylko język niemiecki. Wiem, że można nie do końca wszystko posłom mówić, ale jednak podstawowe dane o tym, co kandydat potrafi, a czego nie wypadałoby jednak napisać. Taka uwaga, żeby jednak bardziej się przyłożyć do tego procederu wysyłania nam dokumentów.

Już teraz do pana kandydata. Pierwsze pytanie czy pierwsze dwa pytania odnośnie do pana działalności, która ma poprzedzać misję bycia ambasadorem. W 2005 r. dostał pan honorowe odznaczenie za zasługi dla Republiki Austrii. W pana notce biograficznej de facto nie znalazłem jak żadnych związków z Austrią, w związku z tym pytanie, dlaczego pan w 2005 r. dostał taką nagrodę i za co.

Drugie pytanie odnośnie do kierowniczych stanowisk fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie", bo to prawie czy ponad 20 lat pan spędził… Czy mógłby pan opisać bardziej szczegółowo pana osiągnięcia w fundacji. Jak ocenia pan sam proces pojednania właśnie między Polakami i Niemcami na poziomie politycznym i społecznym?

Trzy pytania już odnośnie do pana działalności na ambasadzie. Po pierwsze, też byłem niecałe trzy tygodnie temu na stuleciu Związku Polaków w Niemczech. Trzeba jasno powiedzieć, że mniejszość niemiecka w Polsce korzysta ze wszechstronnego wsparcia finansowego, merytorycznego państwa w jej działalności społecznej, oświatowej. Korzysta nawet ze specjalnego trybu wyboru przedstawiciela do Sejmu. Brak symetrii w tym względzie to miara jakości elit politycznych III RP. W związku z tym pytanie – nie czy, tylko jak pan zamierza naprawić ten temat. Jak pan zamierza doprowadzić do tego, że Polacy w Niemczech zostaną uznani za mniejszość a cały zrabowany majątek zostanie oddany?

Drugie pytanie odnośnie do współpracy handlowej, bo w ramach transformacji Polski Niemcy stały się głównym naszym partnerem handlowym i źródłem wielu inwestycji zagranicznych. Jak pan ocenia strukturę relacji ekonomicznych Polski i Niemiec? Jakie elementy wymagają prostego rozwoju, a jakie zmiany? Jakie powinny być priorytety polskiej dyplomacji gospodarczej w Berlinie?

Trzecie pytanie odnośnie do polityki międzynarodowej. Nie wiem, czy pan już ma taką wiedzę, ale wiadomo, że Niemcy dążą do tego, żeby zająć stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Czy Polska wyraziła już jakieś zdanie w tym względzie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Głos ma poseł Władysław Teofil Bartoszewski. Następnym mówcą będzie poseł Marek Krząkała.

Poseł Władysław Teofil Bartoszewski (KP):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, panie kandydacie, nie mam wątpliwości, że pan się orientuje w sprawach kultury, wirtuozerii muzycznej, kultury pamięci i tego typu zagadnień. Natomiast nie przedstawił pan tutaj niczego, biorąc pod uwagę, że jest to bardzo ważna ambasada dla Polski, bardzo duża ambasada Polski w Europie, jest to czwarta potęga gospodarcza świata, z którą mamy bardzo rozwiniętą działalność gospodarczą, jest to główne mocarstwo na kontynencie europejskim, również bardzo ważny rozgrywający w Unii Europejskiej. Nie przekazał nam pan poziomu swojej wiedzy i doświadczeń, jeśli chodzi o politykę zagraniczną, politykę bezpieczeństwa, spraw wojskowych, zwłaszcza w obliczu agresji Rosji na Ukrainę, swojego doświadczenia i wiedzy na temat zagadnień unijnych, które niewątpliwie w sytuacji, kiedy Niemcy chcą odgrywać wiodącą rolę w Unii Europejskiej i przymierzają się do zmiany traktatów europejskich, żeby być motorem napędzającym i kontrolującym unię, jest dość istotne, na temat pana wiedzy o współpracy międzynarodowej w ramach NATO, OBWE i innych organizacji. Tego nie słyszałem w pana wypowiedzi.

Drugie pytanie: Jak pan sobie wyobraża współpracę polsko-niemiecką w sytuacji, kiedy obecny stan tej współpracy zostawia bardzo wiele do życzenia, a my po dzisiejszym dniu, mówimy o uchwale, którą Sejm podjął, musimy przekonać rząd Niemiec, żeby się zgodził wypłacić nam pieniądze, bo nikt inny tego nie zrobi, tylko rząd? Musimy mieć możliwość porozumienia z tym rządem.

Pozwolę sobie mieć odmienne zdanie czy ocenę od mojego kolegi pana posła Kowalskiego na temat mocy sprawczej poprzedniego ambasadora, który miał fantastyczne przełożenie w Warszawie, natomiast niezupełnie w Berlinie. Jego kontakty z wysokimi politykami w Berlinie, powiedzmy sobie, były nieczęste i mało skuteczne, co wiemy również od strony niemieckiej. W związku z tym chciałbym się dowiedzieć, jak pan sobie z tym problemem poradzi, bo polityka czy dyplomacja życzeniowa nie przynosi żadnych konkretnych, realnych skutków. Nie jestem romantykiem, wierzę w *realpolitik*, ale do tego trzeba mieć instrumenty, a jednym z instrumentów dyplomaty jest posiadanie szerokiej gamy kontaktów w kraju, w którym jest akredytowany, na odpowiednim poziomie. Może pan zechciałby coś na ten temat również powiedzieć, ale krótko, jeśli można prosić.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

To jest rzeczywiście uwaga ważna.

Poseł Marek Krząkała. Proszę bardzo.

Poseł Marek Krząkała (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie do pana kandydata. Obejmuje pan urząd po ambasadorze Przyłębskim tajnym współpracownikiem o pseudonimie Wolfgang. Persona non grata – bardzo szybko osoba została uznana za taką w Berlinie. Zasłynęła wieloma niechlubnymi wypowiedziami. Przypomnę tylko tę z 2018 r., kiedy mowa była o tym, że 100 lat relacji polsko-niemieckich to jest katastrofa. Pan ambasador właściwie tym samym zaprzeczył sobie. Zaprzeczył temu, co mówił o Niemczech, kiedy był tutaj opiniowany przez Komisję Spraw Zagranicznych. Chciałem pana zapytać, czy wyobraża pan sobie coś, co mógłby pan zrobić gorzej niż pana poprzednik. To pierwsze pytanie.

Ambasador Przyłębski chciał dbać o nauczanie języka polskiego. Jakie są efekty, można zobaczyć obecnie. Co zrobił rząd, to jest inna sprawa, ale chciałem zapytać, jakie pan widzi rozwiązanie, co by pan zaproponował. Oczywiście główny temat dzisiejszego dnia, ale nie tylko, to są reparacje. Słyszymy w dyskusjach, że nie było żadnych odszkodowań. Szefował pan fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie", był pan jej dyrektorem i prezesem zarządu, więc pan doskonale odróżnia te terminy – reparacje i odszkodowanie. Może mógłby pan wskazać różnicę i powiedzieć przynajmniej, ile środków przejęła fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie"po to, żeby je rozdysponować właśnie w ramach tych odszkodowań.

Najważniejsza rzecz. Jaką ma pan strategię na lobbowanie na rzecz tego raportu o reparacjach i okoliczność, że Niemcy powiedzą nie? Bo z tym się musi pan liczyć, że oni powiedzą panu nie. Jaka będzie pana skuteczność, jeżeli – czego panu nie życzę – ale będzie pan tak samo ignorowany jak TW Wolfgang?

Do pana ministra mam pytanie, skąd to opóźnienie w wyborze kandydata. To pierwsze pytanie. Czy zgadza się pan z wypowiedziami poprzednika, bo czytam w naszych dokumentach oficjalnych, że Niemcy są naszym największym partnerem politycznym, gospodarczym w Europie, z którymi chcemy współpracować i prowadzić dialog, a tu podobno jesteśmy jednak na kursie kolizyjnym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze o głos prosił doradca Komisji pan Jan Malicki. Proszę bardzo.

Stały doradca Komisji Spraw Zagranicznych Jan Malicki:

Dziękuję bardzo. Co prawda jestem doradcą stałym Komisji Spraw Zagranicznych, a teraz wystąpię w innym kapeluszu. Chciałbym mianowicie powiedzieć, że doszło tu do innej sytuacji kolizyjnej. Z jednej strony najpierw stremowany kandydat na ambasadora chcący naprawdę pokazać całą paletę swoich możliwości otrzymuje informację,

że ma mówić krótko, a następnie Wysoka Komisja zwraca mu uwagę, że za mało powiedział. To uwaga pierwsza.

Gdyby Wysoka Komisja chciała mnie wysłuchać tym razem jako doradcę, znając kandydata, mogę powiedzieć, że mamy do czynienia z człowiekiem, który jest nadwyraz przygotowany do wystąpienia na terenie, na który MSZ ma go wysłać; żeby ktoś nie pomyślał, że mnie MSZ wynajął, to powiem, że nie zawsze tak jest, że z MSZ wysyłane są postaci idealnie przygotowane na te placówki. Tu mamy człowieka, który zna teren, zna ludzi, zna środowisko, język, kraj i w dodatku – już doskonale przygotowany, a jeszcze młody.

Na koniec trzecia uwaga, ostatnia – pewnie państwo posłowie sobie zdają sprawę, ale ja to mocno podkreślę. W stolicach, do których kierujemy ambasadorów, wbrew pozorom bardzo uważnie się patrzy, jaka była opinia komisji sejmowej na temat kandydata. W tym sensie już w Pradze wiadomo, już się mówi w Pradze, jak został przyjęty kandydat, a jeszcze nie pojechał do Pragi, zatem ja, niezależnie od słusznych uwag szanownych państwa, że w różnych obszarach kandydat na ambasadora powiedział za mało, mogę zapewnić, że gdybyśmy mu pozwolili, dałby wykład wystarczający. Mówiąc terminologią świętej pamięci mojej mamusi – bardzo oręduję, aby mocno wesprzeć tego kandydata, bo po dzisiejszym porannym posiedzeniu widzę, że będzie miał ciężkie sprawy i ciężki los, więc to będzie dla niego bardzo ważne. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję panu dyrektorowi. Ja się tylko zgłaszając czy przyznając się do swojej winy – mea culpa – w 100% zgadzam się z wszystkimi trzema postulatami czy punktami wygłoszonymi przez doradcę pana Jana Malickiego, jeżeli chodzi o kwestie wysłania czy opinii naszej wobec kandydata na ambasadora.

Pan Paweł Kowal i potem jeszcze, już tak na zasadzie specjalnej ad vocem, jeden pan poseł. Proszę.

Poseł Paweł Kowal (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, nie jest tajemnicą, że my po prostu, mówiąc na skróty, źle oceniamy misję ambasadora Przyłębskiego i źle oceniamy przygotowanie placówki do podejmowania takich działań, o jakich dzisiaj mówiliśmy. Liczyliśmy – mówię to w imieniu Koalicji Obywatelskiej – na zapowiedź zmian czy korekt. Exposé posła Kowalskiego pokazuje, że czasem można kogoś tak przytulić, że aż po gruchotać. Właściwie trochę jestem skrępowany, bo trochę pan poseł powiedział za pana kandydata, zaprzeczenia nie było. To jest sprawa nie osobista, tylko polityczna. Po prostu my źle oceniamy pracę ambasadora Przyłębskiego jako posłowie z punktu widzenia…

Przecież nie mówię w pani imieniu, pani Basiu. Ja w pani imieniu nie byłbym w stanie jednego zdania powiedzieć. Niech pani da spokój.

Jako posłowie Koalicji Obywatelskiej oceniamy źle misję ambasadora Przyłębskiego. Oczekiwaliśmy zmian albo korekt i tak sobie wyobrażaliśmy dzisiejsze posiedzenie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Ad vocem pan poseł Janusz Kowalski.

Poseł Janusz Kowalski (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie marszałku. Chciałem zabrać głos ad vocem po tym niestety ataku pana posła Marka Krząkały na pana ambasadora Andrzeja Przyłębskiego, którego oceniam bardzo pozytywnie. Tym bardziej, że pan poseł Marek Krząkała widzę, że się wczuł w swoją misję, ponieważ w 2016 r. otrzymał krzyż komandorski Order Zasługi Republiki Federalnej Niemiec. Taki bezczelny atak ze strony posła Platformy Obywatelskiej moim zdaniem jest najlepszą oceną tego, co robił pan Andrzej Przyłębski, będąc dumnym i profesjonalnym ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Federalnej Niemiec.

Ze swej strony chcę jasno podziękować za jedną rzecz panu ambasadorowi. Pan ambasador bardzo mocno wsparł kwestię dotyczącą przywracania polsko-niemieckiej symetrii w relacjach dotyczących języka polskiego w Niemczech i języka niemieckiego w Polsce. Gdyby nie również opinia pana ambasadora to tej decyzji, która była decy-

zją Sejmu o obcięciu pieniędzy na i tak wyłudzane na naukę języka niemieckiego przez mniejszość niemiecką w Polsce – wyłudzane dlatego, że to jest 50 tys. dzieci… Jest tylko 148 tys. mniejszości niemieckiej w Polsce, więc widać, że te proporcje są zachwiane. Powinno być 14–15 tys. dzieci. Gdyby nie opinia pana ambasadora, to nie stworzylibyśmy w III RP systemowego pomysłu na wsparcie nauki języka polskiego w Niemczech. Za to panu ambasadorowi dziękuję.

Szkoda, że pan Marek Krząkała nie skorzystał z okazji i nie milczał oraz nie wsparł pana Dariusza Pawłosia w tak ważnym momencie, jak przyjęcie uchwały sejmowej w sprawie reparacji i ten niepotrzebny atak, który jest słuchany dzisiaj przez naszych niemieckich niestety nie partnerów, tylko osoby, które atakują Rzeczpospolitą. Niestety pan nie skorzystał z tej okazji i ten niepotrzebny atak został przeprowadzony. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Można powiedzieć, że to jest jeden z wielu przykładów, które pan poseł Kowalski przytoczył, pozytywnej oceny, które powinny pomóc nam pozytywnie ocenić poprzedniego ambasadora.

Pan minister chciałby zabrać głos. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Też muszę tutaj bardzo zdecydowanie wystąpić jednak w obronie pana ambasadora profesora Andrzeja Przyłębskiego. W ogóle z nie do końca zrozumiałych dla mnie względów w tej chwili ocena kandydatury pana Dariusza Pawłosia została zamieniona w refleksje na temat oceny kadencji ambasadora profesora Andrzeja Przyłębskiego, ale skoro już część z państwa posłów się na to zdecydowała, to chciałbym, żeby ta ocena była rzetelna i żeby uwzględniała fakty sprawowania tej funkcji na placówce w Berlinie, więc pozwolę sobie na kilka uwag w tej kwestii.

Po pierwsze jednak chciałem zdecydowanie sprostować informację, która jest przez państwa kłamliwie rozpowszechniana, o tajnym współpracowniku Wolfgang. Proszę też traktować to jako swego rodzaju ostrzeżenie, bo przecież jeżeli rozpowszechnia się nieprawdę, to może to mieć konsekwencje również procesowe dla państwa. IPN jednoznacznie oczyścił profesora Andrzeja Przyłębskiego z zarzutu o kłamstwo, o stwierdzenie nieprawdy w oświadczeniu lustracyjnym i nie stwierdził podjętej współpracy.

Oczyścił go z tego zarzutu, panie pośle. W związku z tym nie mamy do czynienia z tajnym współpracownikiem i proszę tego kłamstwa nie rozpowszechniać, bo po prostu, wie pan, mogą z tego być kłopoty. Nieprawdy się nie powinno rozpowszechniać. Poza kłopotami też nie powinno się kłamstw rozpowszechniać.

Druga sprawa to kwestia budowy ambasady w Berlinie. Zwracam uwagę, że to dopiero za czasu pełnienia funkcji przez ambasadora Przyłębskiego w tej sprawie cokolwiek zaczęło się dziać. Rudera najpierw stojąca na Unter den Linden przez szereg lat za wspaniałych ambasadorów za państwa rządów – pana Margańskiego, Byrta, Prawdy – to stała ta rudera i nikt się tym w ogóle nie zajmował. Przepraszam bardzo, dopiero za czasów pana ambasadora profesora Andrzeja Przyłębskiego okazało się, że tę ruderę można dość szybko zburzyć, można zrobić, nie bez problemów, badania archeologiczne w tym miejscu, bo to takie miejsce, gdzie trzeba było też skomplikowaną procedurę przeprowadzić, gdzie można przetarg ogłosić, gdzie można zacząć budować. W tej chwili stoi budynek. On będzie skończony w przyszłym roku. To jest nadrobienie jakichś wielkich zaległości, wielkiego wstydu.

Pan kandydat mówił o tym bardzo delikatnie, ale szczerze powiedziawszy za każdym razem będąc w Berlinie, wstydziłem się, idąc Unter den Linden, patrząc na to straszydło, które stało przy Unter den Linden. Stara polska ambasada i niemożność państwa polskiego, jeśli chodzi o pokonanie tego problemu. Ambasador Andrzej Przyłębski, którego państwo próbujecie krytykować, ten problem pokonał i sfinalizuje to, mam nadzieję ze skutkiem pozytywnym, pan przyszły ambasador.

Trzecia kwestia to kwestia nawiązywania kontaktów. Udrażnianie kontaktów to jest główne zadanie ambasadora na miejscu, po to żeby realizować pewną agendę polityczną. Mogę powiedzieć, że pan ambasador profesor Andrzej Przyłębski, z mojego doświad-

czenia jako wiceministra nadzorującego kierunek niemiecki, nie ograniczał się tylko do tego, że wtedy kiedy udawałem się do Berlina, to umawiał mi spotkanie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, co jest takim minimum, takim pewnym standardem kontaktów między ministerstwami. Można powiedzieć, że konsultacje to jest taka podstawa tych kontaktów. Jednak były to kontakty w Bundestagu, we wszystkich frakcjach w Bundestagu mamy uruchomione kontakty, dzięki aktywności pana ambasadora Przyłębskiego. Były to kontakty w think tankach, fundacjach niemieckich. Miałem okazję, dzięki zaangażowaniu ambasadora, zarówno występować przed ponad 100-osobową publicznością w fundacji DGAP, czyli niemieckiego towarzystwa polityki zagranicznej, jednej z najbardziej uznanych niemieckich fundacji, gdzie miałem okazję przedstawić naszą wizję relacji polsko-niemieckich, jak i fundacji Kerbera. To mówię o sobie, ale przecież też występował w fundacji Kerbera minister Czaputowicz. Polscy ministrowie, którzy udają się do Berlina, występują w najbardziej prestiżowych fundacjach, gdzie mają okazję przedstawiać nasze racje. To dlaczego tak jest? Czy jest tak, dlatego że ambasador ma słabą pozycję, czy jest tak, dlatego że ambasador ze względu na swoją mocną pozycję jest w stanie to zapewnić?

Nie wiem, czy państwo w tym czasie, kiedy pan ambasador Przyłębski pełnił swoją funkcję, śledziliście niemiecką prasę. Jeżeli tak, to byście państwo zobaczyli, jak często publikował premier Mateusz Morawiecki na łamach niemieckiej prasy, jak często występował prezydent Andrzej Duda z wywiadami na łamach niemieckiej prasy, jak często był tam minister Rau. Zapewniam państwa, że to była zupełnie inna częstotliwość niż ministrowie czy premierzy wcześniejszych rządów.

Wreszcie realizacja agendy politycznej. To była realizacja agendy politycznej rzeczywiście zadanej przez rząd, przez prezydenta, przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, współkształtowanej wobec Berlina asertywnej agendy politycznej. Rzeczywiście my w tych relacjach bilateralnych chcemy, żeby one były intensywne, bliskie, ale oparte na zasadzie partnerstwa i asertywności w tych sprawach, w których stoimy na różnych stanowiskach. Ten walor reprezentowania tej agendy bardzo konsekwentnie nie jest łatwym zadaniem dla ambasadora, bo to nie jest też przyjemne często osobiście wobec partnerów mówić bardzo wyraźnie o różnicach, a pan ambasador profesor Andrzej Przyłębski to potrafił zrealizować.

Ostatnia rzecz. Akurat w państwa wystąpieniach się to nie pojawiało, ale czasami niektórzy państwa koledzy przy innych okazjach mówili, że został odwołany w jakimś nadzwyczajnym trybie z placówki. Znowu kolejny raz chcę to sprostować. Pan ambasador Przyłębski otrzymał przedłużenie swojej pracy na placówce ponadstandardowy okres. Nie mam tego w zwyczaju, ale ponieważ takie zarzuty się pojawiały, to uchylę rąbka tajemnicy, bo wiem, że był proszony o to, żeby przedłużyć jeszcze okres swojej pracy na placówce, ale ze względów osobistych prosił o to, aby mógł rzeczywiście szybciej nieco zjechać z Berlina. Przyjmujemy do wiadomości względy osobiste, trudno z nimi dyskutować i to też postawiło w pewnym momencie nas przed wyzwaniem, że trzeba było znaleźć stosunkowo szybko ambasadora, stąd nieco się przedłużył proces poszukiwania kandydata na ambasadora i przejścia wszystkich procedur, które też są wieloetapowe, jak państwo macie doświadczenie, a jak sądzę wszyscy członkowie komisji doskonale znają te procedury i wiedzą, że procedura najpierw wyboru kandydata, następnie szkolenia kandydata, a następnie decyzji wspólnej, wniosku ministra spraw zagranicznych, kontrasygnaty premiera, decyzji prezydenta, wystąpienia o agrément strony przeciwnej, otrzymania tego agrément, sprawdzenia przez służby, opinia komisji i nominacja prezydenta – to chwilę trwa.

W związku z tym kończymy dzisiaj ten proces. Mam nadzieję już sfinalizujemy go, powoli dochodzimy do jego końca i mam głęboką nadzieję, ale też wiarę, że pan przyszły ambasador, jeżeli opinia państwa posłów będzie pozytywna, Dariusz Pawłoś będzie doskonałym kontynuatorem, bo był współpracownikiem długoletnim misji pana profesora Andrzeja Przyłębskiego. Akurat mam nadzieję, że właśnie będzie tę misję kontynuował. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę pana kandydata o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Kandydat na ambasadora RP w Republice Federalnej Niemiec Dariusz Pawłoś:

Jeszcze raz bardzo dziękuję, panie marszałku. Szanowne panie, szanowni panowie, Wysoka Komisjo, jestem ogromnie wdzięczny za te wszystkie słowa poparcia, konstruktywne wnioski i też trudne pytania, które tutaj padły. Rzeczywiście stałem się ofiarą, skracając moją wypowiedź do maksimum i wiele przygotowanych informacji dla państwa po prostu nie zdążyłem przekazać.

Może jeżeli państwo pozwolą, zacznę od początku. Chciałem podziękować panu posłowi Kowalskiemu za wyrazy wsparcia i konstruktywne wnioski. Mocno wezmę sobie je do serca i w tym kierunku obiecuję konsekwentnie podążać.

Odpowiadając na kilka dosyć bardzo poważnych pytań pana posła Kamińskiego, chciałbym zacząć od tego wątku austriackiego, jeżeli pan pozwoli. Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie", której poświęciłem, można powiedzieć, ponad 20 najlepszych lat swojego życia zawodowego, jest niesamowitą organizacją, w której mogłem się bardzo wiele nauczyć. Tej największej dyplomacji właśnie nauczyłem się w ramach fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie", zaczynając jako weryfikator w 200 osobowej fundacji, jedyna osoba znająca niemiecki. Wszystkie osoby, które rozpatrywały wnioski o świadczenia o pomoc humanitarną, którą przekazała Polsce Republika Federalna Niemiec, a tutaj odpowiadając jednocześnie na pytanie pana posła Krząkały, powiem, że w latach 90., w latach 1993– 1995 było to 500 mln marek niemieckich.

Przez wiele lat opracowywałem wnioski, tłumaczyłem pisma, wspierałem zarząd w negocjacjach z Niemcami, Austriakami, Szwajcarami najróżniejszych programów pomocowych. Byłem praktycznie jednoosobowo odpowiedzialny za wypłaty świadczeń z austriackiego funduszu „Pojednania, Pokoju i Współpracy". Republika Federalna Niemiec w drodze ustawy stworzyła fundację „Pamięć Odpowiedzialność Przyszłość", która wypłacała świadczenia byłym robotnikom niewolniczym i przymusowym III Rzeszy. Natomiast Austria zrobiła podobną ustawę, wypłacając świadczenia robotnikom przymusowym, którzy w czasie wojny pracowali na terenie obecnej republiki. Najpierw opracowałem założenia historyczne tego procesu, czyli liczbę robotników, sektory gospodarki, w których pracowali w Austrii, która wówczas nazywała się Ostmark w czasie wojny. Te liczby przedstawiałem na forum naukowym, politycznym. Rozmawialiśmy z austriackimi parlamentarzystami, z austriackimi kręgami gospodarczymi. Po sukcesie po realizacji tego programu wypłat zakończonego sprawnie sukcesem kanclerz Austrii Wolfgang Schuster wręczył mi odznaczenie w postaci właśnie medalu za zasługi dla Republiki Austrii.

To była również współpraca z austriacką dyplomacją. Między innymi miałem okazję już później kontynuując misję pana profesora Bartoszewskiego, który był ambasadorem w Austrii, walczyć o zachowanie pamięci o polskich więźniach obozu Gusen. Jak państwo wiedzą, kompleks obozowy Mauthausen Gusen składa się właśnie z dwóch dużych obozów i sieci podobozów. Mauthausen jest wizytówką austriacką, jak powinno się dbać o zachowanie pamięci. Natomiast Gusen, który był dnem piekła i gdzie najwięcej polskich obywateli zginęło, straciło życie, jest w tej chwili terenem, gdzie są domki jednorodzinne, gdzie substancja obozowa jest nieszanowana. Polska od lat konsekwentnie stara się – w ostatnim czasie rzeczywiście z dużymi sukcesami – uratować to miejsce pamięci. Tam tworzyłem między innymi wystawy w porozumieniu z Instytutem Pamięci Narodowej, z radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i tak dalej. Także wątek austriacki odgrywa bardzo dużą rolę w moim życiu i też stąd między innymi to odznaczenie.

Praca w ambasadzie, współpraca handlowa, ONZ. Te wszystkie tematy są bardzo kompleksowe. Tutaj mam oczywiście wszystkie informacje przygotowane na ten temat, ale odpowiem, może właśnie zbierając te dwie informacje, które wynikają z moich doświadczeń w pracy fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie".

Zacznę od znowu przypomnienia pewnej historycznej daty. Proszę państwa, mija dokładnie 70 lat od rozpoczęcia przez Republikę Federalną Niemiec wypłaty odszkodo-

wań ofiarom Holokaustu. W 1952 r. rozpoczęły się pierwsze wypłaty dla ofiar w Izraelu i dla Żydów na całym świecie, których reprezentowała żydowska konferencja roszczeniowa –Claims Conference. W tym roku minister finansów Republiki Federalnej Niemiec pan Lindner ogłosił najnowszy raport na ten temat, który mam tutaj przy sobie, to jest pierwsza strona tego raportu, podsumowujących 70 lat wypłat świadczeń w dziedzinie zadośćuczynienia. Liczby są na 31 grudnia 2021 r. Globalna kwota wypłacona przez Republikę Federalną Niemiec z tytułu prześladowań nazistowskich przekracza 80 mld euro. Pamiętamy, że 1 euro to 2 marki zachodnioniemieckie. Świadczenia były wypłacone od lat 50. i są wypłacone w dalszym ciągu.

Kwoty, o które pyta pan poseł Krząkała, przyznane polskim ofiarom Polska uzyskała z jednym wyjątkiem dopiero w połowie lat 90. i w XXI wieku w latach 2001–2010. To były świadczenia z tytułu pracy niewolniczej, przymusowej na rzecz III Rzeszy z fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość”, a w latach 90. przekazanych przez rząd Republiki Federalnej Niemiec po zawarciu Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, w którym to nie znalazła się kwestia ani odszkodowań, ani reparacji wojennych. Zaraz będę tłumaczył różnicę między tymi pojęciami.

Wówczas Polska otrzymała, tak jak mówiłem, 500 mln marek, a z fundacji „Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość” – 1 812 000 000 marek. Ta kwota, razem z jeszcze jednym programem odszkodowawczym dla niewielkiej grupy ofiar eksperymentów pseudomedycznych w hitlerowskich nazistowskich obozach koncentracyjnych, to jest zaledwie 1,5% tej kwoty wypłaconej przez Republikę Federalną Niemiec ofiarom na całym świecie, głównie w Niemczech, Europie Zachodniej, Stanach Zjednoczonych i w Izraelu. 1,5%, proszę państwa. Środki, które przyszły w połowie lat 90. w niewielkiej ilości i w XXI wieku. To oznacza, że polskie ofiary niemieckich prześladowań nie otrzymały żadnych odszkodowań z tytułu prześladowań nazistowskich, jedynie niewielkie wsparcie o charakterze humanitarnym *ex gratia*, o które same musiały występować. Kwestia reparacji uregulowana w układzie poczdamskim nie została na rzecz Polski nigdy zrealizowana.

Jeżeli chodzi o kwestie nauki języka polskiego i współpracę z Polonią. Dziękuję za to zdanie, że środowiska polonijne wspierają moją działalność. Mogę potwierdzić, że jeszcze zanim – dzięki oczywiście decyzji Wysokiej Komisji – jeżeli się pojawię w tej roli, to już udało mi się doprowadzić do pierwszego pojednania środowisk polonijnych na terenie Niemiec. Trzy największe organizacje mogły spotkać się na przyjęciu letnim naszej organizacji – poznać się, zaprzyjaźnić się i później wspólnie świętować 100-lecie powstania Związku Polaków w Niemczech. Jeszcze wcześniej z poprzednimi władzami różnych organizacji byłoby to niemożliwe. Teraz jest to możliwe.

Jako nauczyciel języka niemieckiego mam też duże doświadczenie, jeżeli chodzi o pracę pedagogiczną, pracę z młodzieżą, pracę na uczelniach i w szkołach średnich. Tutaj chciałbym ten mój potencjał rzeczywiście wykorzystać. Oczywiście nie w pojedynkę, ale zespołem, w pracy zespołowej, z nadzorującym mnie resortem spraw zagranicznych, ale również z Ministerstwem Edukacji i Nauki rzeczywiście doprowadzić do tego, żeby wzmacniać naukę języka polskiego w Niemczech. Już niedługo, a właściwie na naszych oczach otwierane są nowe szkoły. Mam informację, w jakich miejscach – w Hanowerze, w Lipsku, w Essen i w Bremie. W październiku pan minister Czarnek będzie w Berlinie i tam będzie otwierał polskie przedszkole.

Proszę państwa, w Polsce języka niemieckiego uczy się ponad 2 mln młodych ludzi. Na naukę języka niemieckiego w Polsce Polska łoży olbrzymie nakłady. Języka polskiego w Niemczech, które właśnie w tej materii nie są realizowane, uczy się zaledwie kilkanaście tysięcy osób. To jest absolutna dysproporcja, dlatego będziemy konsekwentnie rozmawiać z władzami oświatowymi i landów, bo wiemy doskonale, że szkolnictwo w Niemczech jest kwestią landów, i z federacją, czyli z Bundem.

Bardzo dziękuję. Jestem do państwa dyspozycji. Nawet po głosowaniu chciałbym odpowiedzieć na kolejne pytania.

Ostatnie zdanie. Również dzięki bliskiej współpracy przez prawie 10 lat z panem profesorem Władysławem Bartoszewskim miałem okazję poznać mnóstwo niemieckich polityków najróżniejszego szczebla – zarówno szczebla landowego, jak i najwyższe wła-

dze. Razem z panem profesorem Bartoszewskim organizowałem między innymi przyjazd prezydenta Horsta Köhlera, który pochodzi z moich okolic, urodził się w czasie okupacji w Polsce Wschodniej.

Bardzo dziękuję panu ministrowi Szymonowi Szynkowskiemu vel Sękowi za obronę mojego szefa pana ambasadora Andrzeja Przyłębskiego. Również chciałbym potwierdzić, że być może dlatego, że pan ambasador Przyłębski tak wysoko zawiesił poprzeczkę, jeżeli chodzi o najwyższej klasy dyplomację, trudno było szybko znaleźć odpowiedniego kandydata i być może nigdy do tego poziomu nie dorosnę. Natomiast na pewno chciałem powiedzieć, że pan profesor Andrzej Przyłębski był znakomitym dyplomatą w bardzo wielu obszarach – był filozofem, był tłumaczem, grał świetnie w tenisa oraz grał też na różnych instrumentach i swoimi talentami zachwycał niemieckich polityków oraz osobistości życia publicznego. To jest dyplomacja, którą rzeczywiście będzie ciężko powtórzyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie przerwałem, nawet jestem zdziwiony, że pan tak krótko mówił. Byłem przekonany, że szanowna Komisja wcześniej ma większą wiedzę, jeśli tak mogę powiedzieć, o kandydacie. Ja rozmawiałem z kandydatem i uważam, że jest to naprawdę rzeczywiście bardzo dobra kandydatura.

Natomiast, jeśli chodzi o profesora Przyłębskiego, on jest filozofem. Jego koncepcje Europy Narodów współcześnie dyskutowane są przez kręgi filozoficzne w całej Europie, nie tylko zresztą w Unii Europejskiej, także Wielkiej Brytanii. To rzeczywiście jest rzecz godna poznania; jego argumenty, które przedstawia w debatach międzynarodowych, ale to nie o nim dzisiaj.

Proszę państwa, w takim razie kończymy rozmowę. Mamy sytuację taką, że zanim przystąpimy do głosowania, chciałbym prosić pana kandydata i przedstawicieli mediów, jeżeli są może gdzieś są jacyś ukryci, o chwilowe opuszczenie sali i przystąpimy do głosowania.

Proszę państwa, poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Dariusza Pawłosia na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Federalnej Niemiec. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? Proszę nacisnąć przycisk i podnieść rękę. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Proszę uczynić taką samą czynność. Kto się wstrzymał? Proszę również podjąć decyzję.

Proszę o wyniki głosowania. Głosowało 17 osób: za było 11, przeciw było 5, wstrzymała się jeden osoba.

Proszę poprosić pana kandydata.

Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Dariusza Pawłosia.

Szanowny panie, informuje pana, że Komisja pozytywnie zaopiniowała pańską kandydaturę. Serdecznie gratuluję pozytywnej opinii i życzę panu wielu sukcesów w działalności i na placówce dla dobra Rzeczypospolitej.

Dziękuję bardzo. To był ostatni punkt.

Kandydat na ambasadora RP w Republice Federalnej Niemiec Dariusz Pawłoś:

Czy mogę podziękować?

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Proszę uprzejmie.

Kandydat na ambasadora RP w Republice Federalnej Niemiec Dariusz Pawłoś:

Chciałbym serdecznie państwu podziękować i zapewnić o mojej otwartości na dalsze kontakty. Mam nadzieję, że widzimy się w Berlinie najpóźniej za rok. Otwieramy wspólnie nową ambasadę i współpracujemy. Bardzo dziękuję za zaufanie i życzę również państwu dużo dobrego w państwa ciężkiej pracy parlamentarnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan minister chciałby zabrać głos.

Sekretarz stanu w MSZ Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję również za zaufanie udzielone kandydatowi.

Natomiast tytułem uzupełnienia, szanowni państwo, bo sprawdziliśmy – poseł Kamiński pytał, dlaczego w notce jeden język, a w laudacji więcej języków. W notce to, co potwierdzone certyfikatem, a w laudacji to, czym faktycznie kandydat włada. Taką przyjmujemy logikę funkcjonowania, jak się dowiedziałem z naszego Biura Spraw Osobowych, więc to, jeśli pan poseł pozwoli, jest wyjaśnienie z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy porządek obrad. Zamykam posiedzenie Komisji.